

Podsumowanie sezonu 2017/2018 w wykonaniu Olimpu



Po nieudanym sezonie 2016/17 w kiepskich nastrojach zespół Olimpu opuszczał zaplecze superligi, na dodatek drużynę opuściło kilku kluczowych zawodników, którzy odgrywali ważną rolę w zespole. Wielka niewiadoma przed występami o szczebel, niżej była zagadką dla zarządu, który przed trenerami jak i zawodnikami, postawił cel walki o ulokowanie się w pierwszej czwórce rozgrywek drugoligowych.

Początek sezonu i pierwsze mecze w wykonaniu szczypiornistów Olimpu w mocno zmienionym składzie, przyniosły pierwsze sukcesy. Dobrze przepracowany okres przygotowawczy pokazał świetne przygotowanie fizyczne, co przy większym doświadczeniu, nabytym przez część starszych stażem zawodników, pozwoliło drużynie Olimpu górować nad większością zespołów. Wprawdzie większość przeciwników postawiła sobie za cel pobicie spadkowicza z 1-ej ligi wykorzystując maksimum swoich umiejętności i ambicji, to drużyna Olimpu dzielnie się temu przeciwstawiała wychodząc z tych potyczek zwycięsko.

W trakcie rundy jesiennej grodkowska drużyna straciła 6 punktów. W pierwszym pojedynku, po rzutach karnych Olimpu wygrał z zawsze groźną Spartą Oborniki Wlkp., w drugim pojedynku, po remisie w regulaminowym czasie o dziwo i to na swoim terenie, zespół musiał uznać wyższość lepiej dysponowanego rywala z Kościana. W jednym spotkaniu zawodnicy Olimpu musieli przełknąć gorzkie porażki, po bezdyskusyjnie lepszej grze rywala, którym jak się okazało później był faworyt do awansu, zespół Forzy Wrocław. Nie były to jedyne straty grodkowian, zespół stracił także dwóch dobrze rokujących zawodników, którzy doznali poważnych kontuzji.

Po I-iej rundzie zespół Olimpu pewnie usadowił się na pozycji wicelidera. Przerwa między rundami była dla zawodników z Grodkowa okresem wytężonej pracy, by jak najlepiej zaprezentować się w rundzie wiosennej, która rozpoczęła się dla nich pomyślnie. Zawodnicy Olimpu z przeciwnikami radzili sobie dosyć łatwo. Poprawiona została gra taktyczna w defensywie. Również w bramce można było zauważyć dobrą grę, co pozwalało na więcej. Po kilku meczach zespół w znakomitych nastrojach udał się do Świebodzina, by zmierzyć się z miejscowym ZEW-em i przywieźć pewne punkty. Zamiast

wygranej grodkowianie musieli, po raz drugi w tych rozgrywkach, przeżywać gorczą porażkę, gospodarze tego spotkania dali gościom solidnego łupnia. Olimp przegrał to spotkanie będąc, bezapelacyjnie zespołem tego dnia słabszym. Porażka ta, była surową lekcją dla zawodników pokazującą, że nie wolno lekceważyć swojego rywala, że trzeba go traktować poważnie, a przede wszystkim trzeba dyktować swoje warunki gry.

Po porażce, która podziałała jak zimny kubeł wody, zespół musiał się szybko pozbierać, bo w następnej kolejce do Grodkowa zawitał zespół lidera rozgrywek - drużyna Forzy Wrocław. Było to spotkanie, które miało pokazać w którym miejscu ze swoimi umiejętnościami są obie drużyny. Po ciężkiej, trudnej i wyczerpującej walce, Olimp zwyciężył pewnie i zdecydowanie. Właśnie wtedy zajaśniało światło parkietów 1-ej ligi, a kibicom jak i zawodnikom przyświeciła myśl, czy aby to światło zabłyśnie wkrótce jaśniej .

Główny rywal Olimpu do awansu, zespół Forza Wrocław na nowo poczuł na swoich plecach oddech walecznych grodkowian. Dwa tygodnie później z Obornik Wlkp. nadeszły wspaniałe wieści, miejscowa Sparta odprawiła Forzę z kwitkiem, pokonując lidera, zarazem spychając go z najwyższego stopnia podium. Olimp został liderem rozgrywek, realna wizja pokazania się na parkietach 1-ej ligi zajaśniała całą swoją mocą. Do końca rozgrywek pozostało wprawdzie tylko siedem kolejek, ale z drużynami z którymi grało się niewygodnie. Wszystko było w rękach i głowach zawodników.

Olimp tworzy drużynę i udowodnił to w kolejnych meczach, zdobywając komplet punktów. Na mecie rozgrywek grodkowianie zameldowali się na pierwszym miejscu, tym razem to wrocławianie oglądać musieli plecy grodkowian, nie mogąc już nic zrobić.

Marzenia, które mieli grodkowianie zostały zrealizowane i stały się rzeczywistością. Grodków, małe miasteczko na Opolszczyźnie znowu się pokaże i podejmie walkę z drużynami z klubów o większych możliwościach.

W tej historycznej dla klubu chwili, jaką była bitwa o możliwość grania o klasę wyżej, która trwała od lata 2017 do wiosny 2018, ogromny wkład wniósł zarząd klubu z prezesem Januszem Maciągiem, którzy starali się jak mogli pozyskując coraz to nowych sponsorów, którym składamy serdeczne podziękowania, dzięki Wam jesteśmy w tak ekskluzywnym gronie. Wielkie podziękowania dla najwierniejszych kibiców, którzy są z drużyną zawsze, wtedy gdy pada deszcz, czy świeci słońce, są z nami zawsze.

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do Włodarzy Miasta i Gminy Grodków na czele z Burmistrzem panem Markiem Antoniewiczem, za finansowe wsparcie, dzięki któremu mogliśmy realizować postawione sobie cele.

Przy okazji awansu, nie sposób zapomnieć o tych którzy piłkę ręczną zaszczepili w organizmy

grodkowian Józefa Wydrę, Henryka Malinowskiego, Zdzisława Zielonkę twórcę Olimpu, Jerzego Piotrowicza, dziękujemy Wam, że zostawiliście po sobie ślad tytanicznej pracy, która kultywowana jest przez solidnych następców i miejmy nadzieję że z równie dobrym wynikiem jak u tych mistrzów.